Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 50. Nowy Targ, dnia 11 grudnia 1932 r. Rok XX.

KARTELOWA KARAWANA

na pustyni krajowej konsumcji.

Wysokie ceny kartelowe w dalszym ciągu znajdują się pod mocnym obstrzałem całej opinji publicznej, które w obniżeniu tych cen słusznie upatruje jeden z zasadniczych środków, wiodących do przywrócenia równowagi gospodarczej.

W pierwszej linji bojowego frontu walki z dyktaturą karteli znajduje się akja rządowa. Że jest ona traktowana poważnie, świadczy o tem najlepiej fakt, że Rząd nietylko w sposób zdecydowany naciska na przemysł prywatny w kierunku obniżki cen, lecz również nie mniej zdecydowanie zniża wszystkie ceny od siebie uzależnione. Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy Rząd obniżył m. in. ceny wódek monopolowych i spirytusu czystego o 24, 5% spirytusu skażonego o 40%, spirytusu na cele przemysłowe od 15 do 40%, soli bydlęcej o 20% (projektowana jest dalsza zniżka), machorki o 15%, papierosów płaskich o 9%, cukru o 19%.

Ostatnio pozostające pod wpływem Rządu „Towarzystwo Eksploatacji soli potasowej“ licząc się z ciężkiem położeniem rolnictwa, ponownie obniżyło ceny nawozów sztucznych o 15%, powodując przeciętne ich potanienie o 23%.

Wszystkie te zniżki jak wykazują obliczenia, zaoszczędzą konsumentom około 200 milj. zł. rocznie, dają więc w swym rezultacie efekt bardzo poważny. Wykazały one, że są korzystne nietylko dla konsumenta, lecz również i na sytuację producenta oddziaływują bardzo dodatnio.

Aby zniżka ta dała pożądany efekt dla całego gospodarstwa narodowego, musi być ona powszechną, przedewszystkiem zaś objąć winna artykuły podstawowe, jakiemi są: węgiel, żelazo, nafta i cement.

Przemysł dowodzi, ze w r. 1928 ceny artykułów rolniczych były nadmiernie wyśrubowane, podczas gdy ceny artykułów przemysłowych były niskie. Czyż jednak nic nie mówi fakt, że po utworzeniu w styczniu 1927 r. kartelu cementowego, ceny cementu skoczyły z 2.50 zł. za 100 kg. na 8.55 zł. a więc o 24.0% (!) obecnie zaś cena ta wynosi 9,60 zł. loco cementownia!

Czyż mało wymownem jest dla naszych stosunków w dziedzinie cen, że zasadniczo cena żelaza sztabowego w Polsce wynosi, uwzględniając ostatnią 10% zniżkę, 315 zł., podczas gdy w Niemczech 245 zł., we Francji 221 zł., a w Belgji 124 zł.

Brat-przemysł, stojąc nad brzegiem jeziora polskiej rzeczywistości wzbrania się nadal podać rękę tonącemu bratu rolnikowi. Dla kogóż więc pielęgnuje swe fabryki? Czyż — używając pięknych porównań p. dyr. Wierzbickiego — karawana wielbłądów przemysłowych, dążąca do brzegów życiodajnego morza przez piaski pustyni ku oazie, ulegając omamieniom, nie utonie czasem w tych piaskach z ciężkiemi sakwami swych drogich towarów?

Lepiej nie czekać, aż rzeczywistość odpowie na to pytanie. Zmniejszający się stale zbyt wytworów przemysłu, pociagający za sobą ogromny wzrost bezrobocia i spadek dochodów skarbowych — zjawiska, u których podłoża leży zwichnięcie równowagi między cenami produktów wsi i produktów miasta — nie budzą wątpliwości, jak może wypaść ta odpowiedź.

I dlatego — choćby wymyślono i ogłoszono jeszcze parę „programów gospodarczych“ dla odwrócenia uwagi od problemu cen kartelowych, odcinek ten musi być pod stałym obstrzałem frontu opinji publicznej dopóty, dopóki twierdze kartelowe nie zostaną zdobyte.

Pieśń łączy serca narodów.

Nie przebrzmiały jeszcze echa pieśni chóru kolejarzy krakowskich w Słowacji, nie zaszły jeszcze mgłą zapomnienia ślady triumfalnej wędrówki polskiego śpiewu po bratniej sąsiedzkiej ziemi. Podobno nie wnet zaginą te pomniki radości i strumienie uniesień, bo torowały drogę do sanktuarjum serc sentymentom słowiańskim. Odgrzebywały skarby starej przyjaźni z przed wyżej tysiąca lat i przedwiekowej wspólnoty.

W dniach 2, 3 i 4 grudnia przyjechał z Rewizytą do Krakowa słowacki chór z Różomberka „Spevokol katolického kruhu“ z dyrygentem Józefem Dutką.

Gości przyjmowało Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie. O zainteresowaniu Słowakami i żywości uczuć względem nich, świadczyło spontaniczne przywitanie na dworcu kolejowym. Sześćdziesiątkę mieszanego chóru Różomberczan przywitały hymny: „Kte domov mój“, „Nad Tatrom“ i „Jeszcze Polska“, odegrane przez orkiestrę kolejową, która po serji przemówień odtworzyła z wielką dokładnością i brawurową dynamicznością wiązankę ludowych melodyj słowackich. Przemowy były z ramienia organizacyj słowianofilskich z mową p. Błońskiego z ramienia Towarzystwa Czechosłowacko-Polskiego na czele. Element entuzjazmu wniosła młodzież akademicka.

Słowacy zwiedzali z zachwytem barwną dumę kultury polskiej — Kraków: Wawel, Sukiennice, kościoły, muzea i Wieliczkę. Nie do wiary poprostu, jak śpiewacy z takiego Różomberka osiągnęli poziom sztuki niemal doskonały. Nieoglądana subtelność, płynność, karność, ekspresja, dynamika i harmonja cechowały chórzystów. Doskonale wypadła solowa sopranistka Legerska, w jej cieniu zmalał nieco dobry tenor Kirschner. Goście wywieźli po 2 koncertach w sali Bolońskiego i Domu katolickim (dla młodzieży) 6 wieńców — zasłużonych, a nam obok zachwytu estetycznego zostawili jeszcze zazdrość, że w polskich Różomberkach przecież mimo bogatego materjału nie kultywuje się najzacniejszej sztuki. Publiczność przyjmowała frenetycznie Słowaków; śpiewali pięknie, melodje były dziwnie bliskie polskim sercom i śpiewacy byli im bliscy. Nadwyraz miło i znamiennie wypadł hołd dzieci krakowskich braciom Słowianom i odśpiewanie przez chór dziecinny powitalnej pieśni w Złotej sali Domu Katolickiego.

Repertuar „Spevokolu“ składał się głównie z popularnych pieśni ludowych słowackich, jak: Anicka mlynarowa“, „Skoda ta“, „Suhajko“, „Vinko cervene“, „Horicka zelena“, „Ej hory, hory“ (szczególnie bogata muzycznie) i z poważnych kompozycyj narodowych, wśród których nie brakło wstawki prócz polskiego hymnu — Chorału Ujejskiego. Były to utwory takie, jak np. Sladkovica: „Co vy za nic nemate nas?“ (komp. Sasko) Vajamskego Modlitwa (komp. Lichard), Kadavego „Svitaj Boze“, Pepkina „Vcudzine“ i td.

Śpiew słowacki przeorał trochę nietknięty grunt sumienia, nastroił u Polaków pewne tony, jakie kazały umieć zapominać o nieuniknionych waśniach chwilowych, a na wielką przyszłość Słowiańszczyzny i na pewną przyszłość kazały patrzeć sub specie aeternitatis.

Jan Bielatowicz.

Wrażenia z Białki Tatrzańskiej.

Korzystając z grzeczności redaktora „Gazety Podhalańskiej“, miałem sposobność zwiedzenia w zimie Białki Tatrzańskiej, i tej miejscowości list obecny poświęcam.

Najwięcej zainteresowania budzi oczywiście Białka. Po paroletniem niewidzeniu tej miejscowości daje się zauważyć w Białce duży postęp. Co parę kroków widzi się nowe budowle. Białka kroi się na wielkie letnisko, zazdroszczące sławy Bukowinie. Nowe budynki schludnością i pięknem wabią oko. Werandy i ganki bogato rzeźbione przez co się ożywia cały dom. — Will przyzwoicie urządzonych i pensjonatów jest już zgórą 25, nie licząc niedokończonych. Białka ma dużo wiernych przyjaciół i entuzjastów, którzy z roku na rok do niej zjeżdżają w ilości po 700 — 1000 ludzi. Entuzjaści Białki wymieniają jako walory tej miejscowości cudowny klimat pozbawiony ostrych cech i przykrych wiatrów i td., dużo zieleni, kąpiele rzeczne, wspaniałą panoramę, bliskość Morskiego Oka, dobry dojazd do kolei znośną szosą, dużo okazji do ładnych i bliskich wycieczek na okoliczne wzgórza. Wymieniają też wielbiciele Białki liczne gospodarcze względy, jak taniość letniska, możność zakupu w miejscowych składach wszystkich wiktuałów, możność ulokowania się w pensjonatach a głównie w Szkole Gospodarstwa domowego SS. Serafitek. Eleganckie panie mają tu nawet w sezonie manikurzystki i fryzjerki. Roi się

Białka od kolonij młodzieży, obozów harcerskich. Nawet krak. Kurja biskupia tu w Białce urządziła kolonję wakacyjną dla alumnów Seminarjum Duchownego. Wartałoby, by letni przejaciele Białki chodzący dotąd luzem zorganizowali Towarzystwo Przyjaciół Białki i poszli w zawody co do intenzywności pracy i propagandy z Towarzystwem Przyjaciół Bukowiny. Niezawodnie Białka zdobyłaby może przy pewnej propagandzie fale letników.

Będąc w Białce nie można pominąć kościół i jej proboszcza, ks. prałata Madeja, jako głównego działacza tej wsi, stanowiącego ośrodek wszystkich zamierzeń i prac przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Kościół w Białce już dawno cieszył się sławą najpiękniej urządzonego kościoła na Podhalu. — Sława ta jest w pełni uzasadniona. Przywykliśmy już do widzenia po wielkich nawet kościołach dużo rzeczy ze sztuką niemających nic wspólnego. Winna temu mała znajomość z zakresu sztuki u proboszczów. Sam byłem świadkiem jak bogaty proboszcz z Wielkopolski, mający więcej morgów aniżeli dusz, mając do wyboru kupno obrazu św. Teresy, wykonanego przez sławę Polski Stachowicza za kilkaset złotych, albo obraz wykonany przez jakiegoś pucykarza za 50 zł. wybrał oczywiście obraz za 50 zł. i był z tej transakcji bardzo zadowolony, chwaląc się na różne strony z doskonałego interesu.

Ksiądz ów obraził się nawet mocno, gdy mu znawcy oświadczyli, by tego obrazu za dopłatą nie wywiesili w kościele, czy w domu. Z tem większą radością też oglądamy wszelkie wypadki urządzenia kościołów przez znawców i miłośników.

Z kościoła w Białce wynieść może każdy miłośnik piękna niezapomniane wrażenie. Kościół bowiem ten jest zwłaszcza dowodem, że zdobnictwo podhalańskie można zastosować do potrzeb kościelnych. Ambona, ramy obrazów i stacyj, są wykonane w stylu góralskim, przez znanego już rzeźbiarza, Jędrzeja Gracę z Zębu. Nic dziwnego potem, że Białczanie modląc się w tak pięknie rzeźbionym kościele, ceni potem swoje zdobnictwo i zdobi swoją chałupę i willę. Senzację budzi w kościele przepiękny ołtarz wielki, wykonany przez światowego rzeźbiarza Szczypkowskiego, który na niedawnej światowej wystawie sztuki dekoracyjnej zdobył wielką nagrodę. —

Jakim cudem ubogi proboszcz z ubogiej parafji mógł zdobyć ołtarz wartości do 10.000 dolarów dla swego kościoła, stanowi wielką zagadkę.

Nie jest to jedyne dzieło sztuki w kościele białczańskim. Na kaplicy widzimy wspaniałą i olbrzymią płaskorzeźbę z Matką Boską Popkowskiego, a na froncie kościoła bajeczny obraz Dąbrowskiego Matki Bo-

---

MICHAŁ BALARA.

Jak sie ciert ze świéntym Mijałém stowarzisyli.

II.

W kościele Mara Zokościoła do kozdego świéntego osobno sie modléła; nojgoróncéj pytała św. Mijała, zeby jéj pómóg przeciw pokusie, inoze sie nimogła spokojnie pomodlić do niego, bo jóm tén ciert wse pokusowoł. Nieroz jóm złości nabrały, to mu wycytuwała:

— Jakiémze to prawém ciert moze być na równości ze świéntymi w kościele i to jesce nie bodaśdzie, ale nad wielgiém ółtorzém. Tén ciert musi iść prec z kościoła — posepłała sobie Mara i pomyślała, ze ino wyjdzie kiedy na ółtorz i sruci go, a potém wyścigo z kościoła, ino sie be kurzić za niym.

Mara Zokościoła hodziéła i po połedniu do kościoła i modléła sie. Roz trefiéła na dobry cas, bo akuratnie malorze z Lozémbarku farbiéli kościół; pón farorz if zgodziyli, zeby odmaluwali i poodnowiali ółtorze i świéntyf. Robotnicy posyjmuwali świéntyf i poukładali na ziemi pod hórém, na boku lezoł se i ciert zaprusóny. Mara obziéro sie po kościele, jak to robióm, dało sie jéj poźréć pod hór, patrzy, a tam ciert lezy, ino jéj ozór pokazuje.

— He, he, tisic bucków ci sie zapoléło — susła sobie i hips ku ciértowi, odjéna kawołek powroziny od foróngwi, uwiónzała mu na syje i dźwigła go na na plecy. Wielgi był tén weredoś ciert, bo akurat jóm kopytém biół po piéntaf. Poniesła go prosto ku jorku Witanówce, co to poza stodoły idzie.

— Nie bes ty jus pomogoł Sulycinie — wadziéła sie Mara po dłódze z ciértem — ani nie bes pokusowoł dziéwki w kościele.

Zasła na most, fciała go sjónć z pleców i behnóć do płani, ale ciert sie jéj rogami do warkoców zamikloł, ze niedajboze, nié i nié, ni mogła go odedryć, to mu juz i obiecuwała:

— Puśdze mnie, puść! Jo cie nie utopiém, ino cie okómpiém, boś weredo corny, jak cygón, ino mnie puść.

I jakosi ozmiérwiéła włosy, hyciéła go za nogi i beuff nadół głowóm do płani, ino zbulcało, woda sie zapiniéła, wały na niéj powstały i hucały jak we młynie. Mara doźrała ino kopyto, jak sie za niém zawarło i woda sie pomału ucisyła.

Mara Zokościoła uciesyła sie, ze juz roz kóniec zrobiéła ciertowi, ze go juz djaśni wziéni i posła se spokojnie do dómu.

Ale cos, ciert pod mostém wyphany bez wode, wyseł na wiérf, bo był z drzewa i popływoł nadół

skiej Ostrobramskiej, zdala zwracające na siebie uwagę. —

Artystycznie urządzonych kościołów widziałem zresztą więcej. Nigdzie jednak nie widziałem w Polsce tyle kwiatów koło kościoła, tyle klombów i kwietników; można się w tym bogactwie kwietnem zakochać. Dobrze się więc stało, że młodzi klerycy na wywczasach letnich uczą się na przykładzie Białki, jak dbać o kościół i otoczenie. Kościół w Białce poza głównem zadaniem troski o zbawienie, spełnia jeszcze jedno wielkie zadanie — szkoły wychowania estetyki u swych parafjan. Najgorszy mason czy prawosławny Luter, musi nabrać szacunku dla tak pięknej pracy gospodarza kościoła w Białce ks. prałata Madeja.

Wartoby posłać do Białki wszystkich proboszczów na praktyczne kursa zdobienia kościołów i cmentarzy.

Może się jeszcze pochwalić Białka mleczarnią spółdzielczą, szeregiem towarzystw i organizacyj, wysoką kulturą rolną. Wartałoby może zwrócić spółdzielni mleczarskiej w Białce uwagę na sąsiednie wsie spiskie i wciągnąć je w orbitę działań mleczarni. Może przez mleczarnie podniosłaby się tam mleczność u krów. Zaznaczyć należy, że spiskie miejscowości, jak Trybsz mają jeszcze swoją polankę i ugory. Dzięki temu zaś Spiszacy nie mają ani bydla dobrego, ani też mleka.

Okręgowe Tow. Rolnicze mogłoby coś przedsięwziąć by w kulturze rolnej miejscowości te upodobniły się do pobliskiej Białki.

Z żalem tę piękną miejscowość się opuszcza.

Życzymy Białce jak najlepszego rozwoju.

Dr. St. Kipta.

KOSSEK MIECZYSŁAW.

Preludjum deszczowe.

(Na uroczystości Szopenowskie).

Zadrgały serca napięte struny
melodją serdeczną —
nieśmiertelna pieśń w ciszę się sączy wieczną
modlitwą duszy - ponad ludzkiem się sercem zapaliły łuny
łka krwią i łzami nabrzmiałe
serce zbolałe;
serce miłości stęsknione,
tęsknotą szalone —
biedne serce człowieka!
Śmierć nie czeka..!

. . . .

Fontanną wystrzelił ku niebu płomienny słup tonów—
ludzkich uczuć szczyt —
ostatni miłości krzyk —
preludjum zgonu..!
ostatni w duszy zakwitł
Świt
— kroplami się sączą marzenia tęczowe.
— preludjum deszczowe..!

---

wodóm. Ponizéj chłopcy ciabrali sie wodóm, patrzóm, a tu ciert pływo.

— Jeziś Marija, ciert ku nóm idzie! — skrzikneli sićka uciekając na brzég i śmielsy Franek, hyc djabła za ogón, wyciógnnón go z wody.

— Icie łopcy, ón wrodoś potropióny fcioł nos wcióngónć do świdra, abo do zwaru porwać — ónacół Franoś swojym wystrasonym towarzisóm. Hłopcy jaze podskakuwali od radości i ciapkali sie rénkami o mokre łydki, ze złapiéli takiego jancykrysta.

Kowol Jano Cuły, co przi wodzie mioł kuźnie, jak doźroł, ze hłopcy cosi obstumpiéli i obziérajóm na brzegu, zaroz przileciół ku niém, poźroł i pado:

— Dy to ciert z nasego kościoła z pod świentego Mijała, z nod wielgiego ółtorza!

— O wiera, ześci haj, nedy to ón plugoc! — odpowiedzieli chłopcy.

Jo go wezném — odrzók Jano kowol — jo ś niem urobiém porzóndek. Wzión cierta pod pazuche i poseł ś niém ku kuźni. Opar go o dźwiérze, załozół mu obróncki na nogi, takie, jak sie na dysel daje, kie je złómany, i uwiónzuł na łańcuchu u skublicy. Ogón mu przisćyknół do śrobstoka. Ciert zaś co fila, to sie skopyrtoł na ziem, bo wiater rusoł dźwiérzami. Jano kowol jak widzioł, ze ciert leci na ziem, to go stawioł na nogi i mamrotoł mu:

— Hrom sa ci do matere, dy jo ci nie fcém źle, co uciekos! I buff, buff go młotkiem po rogaf, jaze mu poodlatuwały. Potém naloz we warztacie małóm podkófke z pod kobyłki, przimiérzół jóm ciertu, poklepoł troche i przibiół ostrémi klincami na tóm kóńskum noge. Ospoluł trzósło na cyrwiéniućko, przipolół mu stope ze spodku na ludzkéj nodze i osméndziół mu kudły na zadku. Ciert, jak kieby sie w érciół z bólu, bo głowe wykrziwioł i zémbiskami zgiértoł.

Nei byłoby sićko nic, ale prawie zatla Mara Zokościoła, posła na fare pofolić sie panu farorzowi, ze juz w nasym kościele cierta nie bedzie.

— A dzieze budzie? — warciućko pyto sie pón farorz — ftos bedzie płónyf ludzi broł do pekła?

— E, jo go juz prosym piéknie, w Witanówce utopiéła.

— Ha, hrom sa ci do kościele, idzies zaroz po niego! — rozezłościół sie pón farorz, ze sie mu dobrze nie wiém, co nie stało — ciert musi być w kościele, bo tak przepisuje wiara nasa, św. Michał ze złością djabelską wojuje.

Pohyciół kapelus na głowe pón farorz i poleciół sukać cierta, za niém dyrdała Mara Zokościoła i coroz to wiéncyl ludzi sie zganiało. Fto widzioł, ze ludzie lecóm ku Witanówce, to sie pytoł:

— Dzies to, cos to sie stało?

Drudzy zaś odpowiadali:

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 26/XI 1932 r.
L. dz. L. 1/1/261/32.

W sprawie wyrębu drzewek na choinki wigilijne.

Do Magistratów miast,
Urzędów gminnych,
Posterunków Policji państwowej
w obrębie powiatu nowotarskiego.

Wobec zbliżającego się okresu Świąt Bożego Narodzenia, w którym to czasie następuje masowy wyrąb i wywóz, zwłaszcza za granicę drzewek na choinki wigilijne, na skutek czego niejednokrotnie całe partje lasów ulegają wyniszczeniu, polecam jak najenergiczniej przeciwstawić się wszelkim dewastacjom lasów.

Wyjaśniam równocześnie, że na choinki mogą być użyte jedynie drzewka niezdatne do dalszej hodowli, wybierane w lasach dobrze gospodarowanych z miejsc za gęstych (czyszczenia) oraz wierzchołki drzew, przy prawidłowych trzebieżach lub wyrębach drzewostanów.

W razie stwierdzenia nielegalnych wyrębów, należy wyrąb i wywóz wstrzymać oraz na winnych przekroczenia rozp. Prezydenta Rzplitej, o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa sporządzić bezzwłocznie doniesienie karne.

Za starostę powiatowego :
M. Füller.
Zastępca Starosty.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 22/XI. 1932 r.
L. R. R. 15/31.

Obwieszczenie.

Starostwo powiatowe w Nowym Targu ogłasza niniejszem pisemny przetarg ofertowy na wydzierżawienie I. i II. obwodu rybackiego w dorzeczu Czarnej Orawy.

I. Przedmiot dzierżawy obejmuje prawo rybołowstwa na wodach wcielonych do obwodów rybac-

---

— E, dy to cierta z nasego kościoła lecóm sukać, bo go Mara Zokościoła dzisiok utopiéła.

— Je, bodejze to, bodej zjadło, aj zjadło z takóm robotóm — prziganiali łopi, co sie przipatrzuwali téj procesji.

Nei, idóm ci ludzie nadół koło wody óspatrzujóm sie, cy go dzie woda nie wyruciéła; panu farorzowi dało sie pożreć ku kuźni, zbocół, ze ciert stoi uwionzany na łańcuhaf, a kowol Jano Cuły ospolónem zelazém i przipiéko zadek, a ciert co fila sie koperce.

— Hehe, co to robis Jano z tym ciertem? — krzicoł z daleka pón farorz.

— Ja mu juz, prosym pón Wielgomozny, pokozoł gwiozdy na niebie — odpowiedzioł Jano kowol.

Pón farorz kozoł odwiónzać cierta, wykrzicoł porzóndnie kowola i Marze Zokościoła jesce roz przed ludziami nakłod, jaze jéj było gorónco, ze fciała od hańby do ziemi skocyć. Potém oskozoł, zeby go nazod do kościoła zanieśli, nief go malorze odmalujóm. Ale zodyn nie fcioł nieść cierta, kozdy sie go hańbiół — Mara Zokościoła skryła sie miendzy ludzi, hańbiéła sie pokozać na ocy, a kowol ino spareckóm z kuźni przipatrzuwał sie, co sie dzieje. Jaze na ozkoz pana farorza, Mara musiała odnieść cierta do kościoła, inoze sie cuła upokorzonóm, ze ciert nad nióm zwyciénzół.

Malorze go obryftuwali, przipolóne miejsca mu zafarbiéli, podkowe na kopycie pomaluwali na śrybelno i postawiéli go znowu nad wielgi ółtorz ku Świéntymu Mijałowi.

Ale cos, kie psiewiary nie połozyli go tak, jak przedtym był, ino postawiéli stojónco ku lewymu boku św. Mijała tak, ze głowa cierta akurat z pod lewéj rénki, wyciógnionéj troche do zadku wyzierała, przez trójgraniaste okiénecko, ale juz bez rogóf. Teroz juz nie wypatrzuwało, zeby sie św. Mijoł pasuwoł z ciertém, ale ják kieby sie obidwa obłapiali i bośkali, i jak kieby ciert sie tulół do św. Mijała, jako do nolepsego towarzisa.

W noblizsóm niedziele pón farorz wyszli na kozanice, poprawiéli se copke śtyrygraniastóm i poucuwali lud, ze takóm niemóndróm wec ucyniéli z tym ciertem, co je nad wielgióm ółtorzém. Potém piékniesiumnie przikazuwali słowami :

— Dzieci kochane! Nopiérse wyzyńcie cierta ze swojéj dusy, w sercu miéjcie ino Pana Boga, a nie zodne złe i niecyste duchy, a wtedy ciert z kościoła sam wyjdzie i nie trza go be ani wyganiać.

Ludzie zaś, co pożreli nad wielgi ółtorz, to se septali w kościele :

— Icie, icie, ciert sie wej stowarzisół ze świéntym Mijałém.

(Koniec).

kich I i II, rzeki Czarna Orawa, mieszczacych się w granicach ustalonych reskryptem Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 8/VIII 1927 L. Ad. 12154/27 a obejmujących:

Obwód I, potok Czarna Orawa z dopływami od źródeł aż do ujścia potoku Zubrzyca w obrębie gminy Bukowina Podszkle, Harkabuz, Orawka, Podsarnie, Podwilk, Zubrzyca dolna, Zubrzyca górna i części gmin Jabłonka i Piekielnik.

Obwód II. Czarna Orawa z dopływami od ujścia potoku Zubrzyca aż do granicy Państwa w obrębie gmin: Chyżne, Jabłonka, Lipnica mała, (górna), Lipnica wielka (dolna), Piekielnik, potok Kriwany od źródła aż do granicy Państwa w obrębie gminy Lipnica wielka (dolna), a to bez jakiegokolwiek innego podziału tych obwodów.

II. Czas trwania dzierżawy wynosi conajmniej lat 10 t. j. od dnia podpisania umowy dzierżawnej do 31/III 1943.

III. Dzierżawcą obwodu rybackiego może być każda zdolna do działań prawnych osoba fizyczna lub prawna, posiadająca przepisane ustawą o rybołóstwie z 7/III 1932 Dz. U. Nr. 35 poz. 357 warunki otrzymania osobistego dowodu rybackiego.

Osoby prawno-publiczne z wyjątkiem Państwa są wyłączone od dzierżawienia obwodu rybackiego.

IV. Dzierżawca obowiązany jest do zarybiania każdego roku obwodu rybackiego I. w ilości conajmniej 2 tysiącami narybku łososia, obwodu rybackiego II. w ilości conajmniej 5 tysięcami narybku łososia, bezpośrednio stosownie do wskazówek Urzędu Wojewódzkiego.

Na prośbę dzierżawcy może Urząd Wojewódzki zarybienie bezpośrednie zamienić na świadczenia pieniężne, które winien dzierżawca w oznaczonym terminie uiścić w Starostwie.

Czynsz dzierżawny obowiązany jest dzierżawca płacić corocznie z góry.

Dzierżawcy nie wolno wydawać więcej niż 20 pozwoleń w I. obwodzie, 50 pozwoleń w II. obwodzie na sportowy połów ryb wędką na dzierżawionym przez niego obwodzie.

Dzierżawca obowiązany jest własnym kosztem utrzymywać strażników rybackich, wznosić i utrzymywać słupy oraz tablice z oznaczeniem granic obwodu i miejsc ochronnych według wymiarów, wzorów i ilości wskazanej przez Urząd Wojewódzki, w liczbie jednakże nieprzekraczającej pięciu słupów z tablicą na obwód.

Dzierżawca obowiązany jest nie zanieczyszczać i nie dopuszczać do zanieczyszczeń wód objętych wydzierżawionym obwodem w stopniu szkodliwem dla rybołóstwa i o każdem takiem zanieczyszczeniu spowodowanem przez osobę trzecią zawiadamiać natychmiast Starostwo.

Dzierżawca obowiązany jest prowadzić księgę gospodarczą, w której winien zapisywać a), kiedy, w jakiej ilości, jakiego gatunku narybek został do dzierżawionej wody wpuszczony i w czyjej obecności, b) kiedy odbywał się połów ryb i jaki dał wynik co do ilości i gatunków złowionych ryb.

Organom przeprowadzającym kontrolę na zasadzie pisemnego upoważnienia Starostwa lub Urzędu Wojewódzkiego, winien dzierżawca dostarczać wszelkiej potrzebnej pomocy, a na żądanie okazywać księgę gospodarczą.

Przy wykonywaniu rybołostwa winien dzierżawca nietylko przestrzegać postanowień ustawy o rybołostwie i przepisów na jej podstawie wydanych, lecz także zastosować się do koniecznych wymogów prawidłowego urządzenia gospodarstwa rybnego. —

Niedotrzymanie któregokolwiek z podanych wyżej warunków stanowić będzie dostateczną podstawę dla Wojewódzkiej Władzy administracyjnej ogólnej do uznania umowy o dzierżawę obwodu rybackiego za rozwiązaną z winy dzierżawcy.

Oferty pisemne z podaniem wysokości rocznego czynszu należy nadsyłać do dnia 30 stycznia 1933 godz. 12-ta (po której nastąpi otwarcie ofert) do Starostwa powiatowego w Nowym Targu, oddzielnie na każdy obwód w zalakowanych kopertach z uwidocznieniem na kopercie napisu „Dzierżawa obwodu rybackiego“.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 35 zł. na każdy obwód.

Starostwo zastrzega sobie niezależnie od wysokości oferowanego czynszu, swobodny wybór oferenta na podstawie niniejszego przetargu.

Starosta powiatowy:
M. Korniak w. r.

Starosta powiatowy
Nowotarski.
L. dz. G. I/4/129/32.

Nowy Targ, dnia 2 XII 1932.

Do Zwierzchności gminnej Urzędu miejskiego wszystkich w powiecie.

Stwierdzono, że niektóre Zwierzchności gminne wydają mieszkańcom gminy, poszkodowanym klęskami elementarnemi, pozwolenia względnie poświadczenia, upoważniające do zbierania datków w pieniądzach i naturze, czyli do tak zwanego chodzenia po prośbie.

Zwracam uwagę P. P. Naczelników gmin, że tego rodzaju pozwoleń i poświadczeń. Zwierzchnościom gminnym nikomu wydawać nie wolno. Udzielanie pozwoleń na kwesty i zbiórki w powiecie tut. należy do kompetencji Starostwa, zaś na zbiórki poza granicami powiatu zezwolić może tylko Pan Wojewoda.

Za niestosowanie się do powyższego, będą PP. Naczelnicy gmin pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie wyłączając zawieszenia w urzędowaniu.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 6/XII 1932 r.
L. dz. Wet. 14/6/32.

Zwalczanie pryszczycy.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Z powodu pomyślnego stanu przyszczycy w powiecie i po przeprowadzeniu rewizji zwierząt racicowych po gminach, uchylam swoje zarządzenie 21. listopada br. L. Wet. 14/6/32 z tem, że wydzielam wszystkie gminy z okręgu zagrożonego pryszczycą i zezwalam w tych gminach na wystawianie świadectw miejsca pochodzenia na zwierzęta racicowe. Natomiast gminę Bukowinę Podszkle i Rabę Wyżną wydzielam z okręgu zapowietrzonego przyszczycą i wcielam do okręgu zagrożonego pryszczycą, przez co w gminach tych zakazuję nadal wystawiania świadectw miejsca pochodzenia na zwierzęta racicowe. Równocześnie zawiadamiam o otwarciu targów na zwierzęta racicowe w gminie Jabłonce.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Dział prawny.

Przejściowy wzrost przestępczości na Podhalu.

W ostatnich tygodniach dopuszczono się o wiele więcej napadów rabunkowych, popełniono o wiele więcej kradzieży, aniżeli w innych tygodniach bieżącego czy ubiegłego roku. Przyczyny tego wzrostu przestępczości tkwią w dwóch faktach: w amnestji, mocą której wypuszczono na wolność wielu zawodowych czy nałogowych przestępców oraz w bądź co bądź wielkiej nędzy wsi podhalańskiej.

Jest rzeczą jasną, że zawodowy czy nałogowy przestępca, który nie odczuł wcale lub dostatecznie skutków swego przestępnego czynu, znalazłszy się w stanie wolności, będzie przy lada sposobności popełniał nowe przestępstwa. Ponieważ należy się liczyć, że wypuszczeni na wolność przestępcy wkrótce zajmą miejsce za kratkami, przeto społeczeństwo będzie niezadługo od nich uwolnione.

Groźniejszą jest atoli druga grupa przestępców — z nędzy. Wygłodniały bezrobotny, popełniający przestępstwo, jest dla społeczeństwa bodaj najgroźniejszym przestępcą. Walka z nim, to walka przedewszystkiem z nędzą, z kryzysem. Zmniejszenie przestępczości wyjdzie bowiem ze zmniejszenia kryzysu. Ponieważ ostatnie posunięcia Rządu polskiego i obecna sytuacja międzynarodowa wskazują na to, że potęgujący się kryzys będzie złagodzony, przeto należy spodziewać się zmniejszenia ilości przestępców z nędzy.

Tak więc wzrost przestępczości na Podhalu (jak i w całej Polsce) należy uznać za zjawisko przejściowe, przemijające. Dlatego też niepokój i niepewność, jaka powstała z tego powodu wśród pewnego odłamu społeczeństwa, wyzyskiwana i podniecana zresztą dla dla celów partyjnych, jest nietylko nieuzasadniona, ale nadto zasługuje na napiętnowanie.

Mgr. St. Merczyński.

Postępowanie układowe w rolnictwie.

W celu zapobieżenia skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, wprowadzono Rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 23/VIII. 1932 r. poz. 652, Dz. U. nietylko t. zw. odroczenie wypłat, ale także postępowanie układowe.

Wymogi.

Jeśli przed upływem pierwszych 12 miesięcy po wydaniu wyroku, udzielającego odroczenie wypłat, dłużnik przewiduje niemożność zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, winien on w sądzie, który zezwolił na odroczenie wypłat: 1) złożyć wniosek o otwarcie postępowania układowego, a to pod rygorem uchylenia odroczenia wypłat, 2) przedstawić propozycje układowe, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, których treść określa rozporządzenie w art. 47 jako to: odroczenie lub rozłożenie na raty długów, zmniejszenie sumy długów, obniżenie odsetek i kosztów lub zwolnienie od nich, całkowitą lub częściową likwidację majątku i td.

Przedmiot układu.

Układ nie może dotyczyć należności uprzywilejowanych oraz z reguły należności zabezpieczonych umownym zastawem, zastawniczem opisaniem lub wpisem do księgi hipotecznej.

Tryb postępowania.

Sąd, wskutek wniosku wyznacza termin na jeden z najbliższych dni 14 do rozprawy, poczem po wysłuchaniu zarządcy sądowego, nadzorcy, dłużnika, wierzycieli, ewent. po zasięgnięciu opinji instytutów rolniczych, zarządza otwarcie postępowania układowego, jeśli niemożność zaspokojenia przez dłużnika wszystkich długów w całości lub w terminie ich płatności nastąpiła skutkiem wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności, a dłużnik działał w dobrej wierze. Otwarcie postępowania układowego pociąga za sobą dalsze przedłużenie terminu odroczenia wypłat, aż do czasu zatwierdzenia układu przez sąd. W dalszym trybie następuje sprawdzenie wierzytelności i wciągnięcie na listę wierzycieli. Dłużnik może prowadzić rokowania układowe z wierzycielami. Osoby interesowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorcy lub zarządcy, co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia na listę. Zarządca, wzgl. nadzorca przedkłada następnie sprawozdanie sądowi, poczem sąd zwołuje ogólne zgromadzenie wierzycieli. Na tem zgromadzeniu następuje przyjęcie, wzgl. nieprzyjęcie układu zapobiegawczego. W razie nieprzyjęcia sąd uchyli odroczenie wypłat i umorzy postępowanie zapobiegawcze. W razie przyjęcia układu wymaga on zatwierdzenia przez sąd. Sąd odmówi zatwierdzenia z pewnych w art. 79 rozporządzenia wymienionych przyczyn, jako to: gdy zwołanie zgromadzenia nastąpiło nieformalnie, jeżeli w głosowaniu uczestniczyli wierzyciele nie mający prawa głosu i td. zatwierdzenie lub odmowa następuje w formie wyroku. Przeciw wyrokowi dopuszczalna jest skarga apelacyjna.

Skutki układu.

Wyrok zatwierdzający układ stanowi tytuł egzekucyjny, odnośnie do wierzytelności ostatecznie ustalonych. Układ obowiązuje wierzycieli, wciągniętych i nie wciągniętych na listę i tych, którzy nie brali udziału w ogólnych zgromadzeniach, a nie obowiązuje tych, których należności nie podlegają układowi. Wierzyciele, których wierzytelności zostały świadomie ukryte przez dłużnika, mogą dochodzić na tym dłużniku szkód i strat, aż do wysokości pełnej swojej pretensji. Sąd może unieważnić układ zapobiegawczy, jeśli się przekona, że dłużnik nie wykonywa przyjętych na siebie zobowiązań, lub działa w złej wierze.

Karalność.

W rozporządzeniu umieszczono przepisy karne, wedle których dłużnik lub osoba działająca w jego imieniu ulega karze w pewnych wypadkach, jako to: w razie złożenia sądowi fałszywych danych, dotyczących stanu majątku przez zatajenie lub zmyślenie, lub w razie udzielenia komukolwiek z wierzycieli szczególnych dopłat lub korzyści poza warunkami układu zapobiegawczego, w celu skłonienia wierzyciela do głosowania za przyjęciem układu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

ZNIŻKA OPŁAT PRZEWOZOWYCH DLA KONI.

W Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 61 ogłoszona została m. in. z ważnością od 25 grudnia taryfa wyjątkowa P. C. 10 na przewóz koni żywych od wszystkich stacji P. K. P. do stacji portowych w Gdyni i Gdańsku. Taryfa ta przewiduje znacznie niższe stawki przywozowe, niż dotychczas obowiązująca. „Terol".

ILE KOSZTUJĄ w MIASTACH PRODUKTY ROLNE.

Główny Urząd Statystyczny opublikował ciekawe dane o cenach detalicznych płaconych w większych miastach za artykuły żywnościowe. Niewątpliwie te kilka cyfr, które podamy zadziwią niejednego rolnika, który za swój towar na rynku nie może osiągnąć nawet połowy ceny.

I tak w miesiącu ubiegłym płacono za 1 kg. masła niesolonego 4·36 zł., jajka po 15 gr., mięso wołowe po 1.50 za kg., mięso wieprzowe po 1.56 zł. za kg., kiełbasa wieprzowa po 2.40 zł., słonina solona 1.80 zł. za kg., oraz ziemniaki po 9 gr. za kg.

Z podanych cen widzimy jak wielkie zyski osiągają pośrednicy, kupujący towar od rolnika i sprzedający go w mieście. Zyski te niejednokrotnie przewyższają sumę, jaką rolnik osiąga za sam towar, który musiał wyprodukować nietylko przy pomocy nakładu pracy ale również i środków.

Ogromna różnica cen płaconych przez konsumenta, a pobieranych przez rolnika, jest bodaj najwięcej charakterystyczną dla dzisiejszego kryzysu, bowiem dowodzi, iż możliwem jest osiągnięcie wyższych cen za płody rolne, bez dalszego obciążania konsumenta, a tylko przez wyrugowanie zbędnego a często nawet szkodliwego pośrednika.

Wśród miast najdroższa jest stolica kraju Warszawa, potem idzie Łódź, Sosnowiec, Bydgoszcz, Wilno i t. d. Jednem z najtańszych miast jest Poznań, jednak naogół różnice nie są wielkie i ceny podane odnoszą się w przybliżeniu do wszystkich większych miast w Polsce. „Terol".

W POŁOWIE GRUDNIA.

Pora, kiedy już załapuje mróz i ściele się zima zwraca nas do porządków wewnątrz podwórza.

Gdy dziś każdy grosz trzeba trzy razy obejrzeć

zanim go się wyda, warto i ze szczególną starannością strzec od zniszczenia maszyny i narzędzia rolnicze. W tym celu, gdy te narzędzia wyszły z roboty, należy je opatrzyć i żadnego nie pozostawić na wolę wiatru i deszczu. Pługi, brony i inne statki należy zebrać pod szopę, oczyścić i z błota wytrzeć, naoliwić czy też wysmarować, zależnie od jakości i przeznaczenia, żeby potem na wiosnę nie szukać gdzieś po kątach, a czasem i w polu pozostawione brony czy pług.

Pora teraz dbać o zdobycie materjału drzewnego na różne reparacje, czy na budowle, gdyż grudniowe cięcie drzewa daje materjał najtrwalszy. To co się niestety zbyt często trafia, ów grzyb w budynkach, to skutek użytkowania z poręby letniej, z materjału przepojonego sokami krążącemi jeszcze w drzewie. O tem się w obecnych czasach zbyt często zapomina, bo aby prędzej, aby narazie było jako tako.

Gdy mróz wybrukuje drogi, trzeba również wszelkie inne materjały potrzebne do celów gospodarskich sprowadzić, więc nawozy sztuczne choćby w skromniejszym zakresie niż dawniej, ale zawsze konieczne, a pozatem i lód gromadzić na letni użytek.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

WYSPIAŃSKI I TATRY.

W „Czasie“ z dnia 27 listopada 1932 r. znajdujemy w artykule b. premjera prof. Nowaka pt. „Ze wspomnień o Wyspiańskim“ interesującą wzmiankę o pobycie Wyspiańskiego w Tatrach. Przedrukowujemy ją poniżej w całości...

„W Zakopanem był Wyśpiański tylko raz w życiu — chodziliśmy nieco po górach i raz spędziliśmy niemal cały dzień na Świnicy — dzień sierpniowy był przepyszny i widok na groźne turnie Tatr niezrównany. Wyspiański gorzkie przy tem czynił wyrzuty, że nikt z jego znajomych dawniej go do Tatr nie zaprowadził. Marzył przy Czarnym Stawie, coby to była za scena teatralna, gdyby Czarny Staw był posadzką, a otaczające go góry kulisami“.

PODWÓJNE ŻNIWA.

W okolicy Częstochowy zaszedł niezwykły w naszym klimacie fakt podwójnych żniw. Mianowicie poraz drugi urósł jęczmień, który skoszono. Ziarna są normalnie rozrośnięte i pełne. W związku z tym faktem w sferach rolniczych rozważa się myśl wyhodowania pewnej odmiany jęczmienia, który możnaby siać wczesną wiosną, a następnie zaraz po żniwach.

FURMANKA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Pociąg idący z Warszawy do Krakowa między Radomskiem a Częstochową najechał na furmankę. Wskutek zderzenia dwie osoby poniosły śmierć, a jedna ciężkie obrażenia. Przyczyną katastrofy było niezamknięcie rampy.

PIERWSZA POLSKA DOJRZEWALNIA BANANÓW

w Gdyni, wypuszcza z końcem lutego 1933 r. banany po cenie 30 gr. za sztukę. Ze względu na wpływ witamin zawartych w owocach południowych — fakt powyższy ma doniosłe znaczenie.

UJEDNOSTAJNIENIE POLSKIEJ MONETY METALOWEJ.

Mennica warszawska zakończyła prace ujednostajnienia typu bilonu, który będzie się składał ze srebrnych 10, 5 i 2 złotówek, niklowych złotówek i 50-groszówek. Monety srebrne mają wszystkie jeden i ten sam rysunek i wszystkie są karbowane na obwodzie, przyczem zachowana jest proporcja wagi.

O POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE.

Ostatnio prasa niemiecka szeroko omawia sprawę polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego, przyczem podnosi obopólne korzyści, zwłaszcza w obecnych czasach martwoty na rynku międzynarodowym.

ZAJŚCIA LWOWSKIE PRZED SEJMEM.

Zajścia lwowskie, w czasie których zginął student tamt. uniwersytetu śp. Grodkowski znalazły oddźwięk w sejmie, gdzie w tej sprawie złożono wnioski, przyczem podkreślono nielojalne stanowisko policji wobec akademików.

SEJM ROZPOCZĄŁ OBRADY.

W dniu 6 grudnia br. rozpoczęło się pierwsze po 39-dniowej przerwie posiedzenie sejmu.

O ZNIŻKĘ TARYF NA PRZEWÓZ BYDŁA I TRZODY.

Organizacje kupców handlujących trzodą i bydłem złożyły min. komunikacji memorjał, w którym wskazują na potrzebę obniżenia stawek od przewozu trzody i bydła na kolejach.

Jako główny motyw memorjał przytacza znaczną zniżkę cen trzody i bydła, jaka nastąpiła na przestrzeni ostatniego trzechlecia.

Tak więc, gdy w r. 1930 1 kg. ż. wagi trzody w Warszawie kształtował się na poziomie mniej więcej 2.05 zł. w r. 1931 1.35 zł. a r. bież. — 1 zł.

Koszt przewozu trzody zatem wynosi obecnie 15 do 20%, przewóz bydła zaś nawet 50% wartości.

KRONIKA

Osobiste.

P. Lubertowicz naczelny sekretarz i **p. Marfiak** urzędnik sądowy obaj przy Sądzie Grodzkim w Nowym Targu zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Żałobne.

W niedzielę odbył się pogrzeb śp. Józefa Szlachtowskiego ofiary tragicznego wypadku przy budowie Kasy Oszczędności w Nowym Targu. W pogrzebie wzięły udział delegacje rzemiosła oraz tłumy miejscowej ludności. Przyczyną tragicznego wypadku jest prawdopodobnie nieostrożność śp. J. Szlachtowskiego.

Dzień św. Mikołaja. Seminarjum, ochronka i szkoły powszechne w Nowym Targu urządziły na św. Mikołaja uroczystości upominkowe. Ruch w sklepach znacznie słabszy aniżeli w roku ubiegłym. „Kryzysowy Mikołaj" zawitał do niewielu milusińskich.

Sukces „Wesela" Wyspiańskiego w Nowym Targu. W poniedziałek wystawił w sali „Sokoła" w Nowym Targu Zespół Artystów Krakowskich z p. Pilarskim na czele „Wesele" Wyspiańskiego. Przepełniona po brzegi sala żywo oklaskiwała krakowskich artystów, którzy zupełnie poprawnie odegrali ten trudny dramat. Zapowiadana przez tut. Seminarjum Akademja ku czci Wyspiańskiego niema wobec tego racji bytu. Nauka nie powinna iść w las: kto zwleka ten będzie uprzedzany.

Kradzież w Nowym Targu. Onegdaj włamali się do mieszkania p. Wiśmierskiej przy ul. Ludźmierskiej złodzieje i zabrali jej przedmioty mniejszej wartości.

Również usiłował jakiś nieznany osobnik wtargnąć do mieszkania p. Englöndera przy ul. Krasińskiego, lecz spłoszony krzykiem domowników, zbiegł.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego w Ponicach. Policja ujęła K. Beczka i J. Jaromina pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego na dom Ryfki Kanengiser w Ponicach, w czasie którego sprawcy zabrali przedmioty, wartości 1200 zł. Ponieważ w ujętych bandytach poszkodowana rozpoznała sprawców napadu, przeto odstawiono ich do więzienia przy Sądzie Okr. w Nowym Sączu.

Uroczysta Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej została urządzona staraniem Tow. Teatr i Chór Ludowy w Nowym Targu. W programie wykonał Chór Ludowy dwie pieśni, ks. Foks wygłosił przemówienie okolicznościowe, oraz zostało odegrane widowisko pt. „Gwiazda Ludu". Akademja miała charakter religijno-wychowawczy.

Uroczysty wieczór Szopenowski odbędzie się dnia 10 grudnia br. w Nowym Targu, w sali Sokoła. Początek o godz. 8 wiecz. Czysty dochód przeznaczony na Muzeum Szopenowskie w Żelaznej Woli.

Koncentracja Oddziałów Związku Strzeleckiego odbędzie się w najbliższą niedzielę 11/XII. br. w Nowym Targu.

Raid narciarski Nowy Targ — Bielsko — Żywiec. K. S. „Podhale" w Nowym Targu w porozumieniu z Kołem Narciarzy w Żywcu pod przewodnictwem p. Michała Füllera zastępcy starosty w Nowym Targu, urządza raid narciarski (Gorce—Beskidy Zachodnie), z Nowego Targu do Bielska w dniach od 31 grudnia br. do 8 stycznia 1933 r. z udziałem w uroczystości poświęcenia schroniska Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Zwardoniu, w dniu 6 stycznia 1933 r. Rajd odbędzie się na trasie górskiej Nowy Targ—Bielsko—Żywiec, a celem jego jest propaganda sportowa najpiękniejszych zakątków górskich województwa krakowskiego (Beskidy—Gorce). Udział w rajdzie mogą wziąć narciarze oraz narciarki, posiadające za sobą kilka długodystansowych tur górskich oraz odpowiednią zaprawę turystyczną, zwłaszcza w zimie. Noclegi, wyżywienie oraz organizacja raidu jest zapewniona, a szczegółowe warunki otrzyma każdy zgłaszający się uczestnik raidu z Koła Narciarzy w Żywcu, dokąd należy się zgłaszać. Wpisowe w wysokości 3 zł. przyjmuje Koło Narciarzy w Żywcu do dnia 15 grudnia i z tą chwilą lista zostaje zamkniętą. Każdy uczestnik pokrywa sam sobie koszta całodziennego utrzymania oraz noclegu w schroniskach z tem, że Koło Narciarzy w Żywcu poczyniło odpowiednie kroki w schroniskach leżących w Beskidach Zachodnich najdalej idących ulg dla uczestników raidu, którego listy będą przedtem przesłane do odnośnych schronisk. W razie niemożności odbycia wycieczki dla braku śniegu niezależnie od komunikatu w dziennikach, każdy z uczestników indywidualnie zostanie powiadomiony z podaniem nowego terminu przez Koło Narciarzy w Żywcu.

Urozmaicony program nowotarskiego kinoteatru. Po wyświetlanym w ubiegłą niedzielę filmie pt. Marokko, w którym oglądaliśmy doskonałą grę sławnej M. Dietrich, zapowiada ruchliwa dyrekcja kina filmy: „Chłopi", (11 grudnia br.), „Janko Muzykant" i td. Mamy zatem zapewniony pierwszorzędny dobór jakości obrazów filmowych. Po uzupełnieniu przez większe przystosowanie do akcji filmu ilustracji muzycznej, po zniesieniu niepotrzebnej przerwy 5-minutowej i wreszcie po usunięciu ze sali wykrzykujących wyrostków — będziemy mieli wrażenie wielkomiejskiego kinoteatru. Również o ile możności należałoby wzmocnić lampę łukową w aparacie filmowym. To wszystko przyczyni się do zwiększenia frekwencji w takim stopniu, że będzie można powiększyć liczbę przedstawień do 3 w tygodniu.

W Zakopanem powstaje szkoła narciarska, prowadzona przez znanych narciarzy, turystów i pedagogów Rudolfa Bujaka i Zdzisława Ritterschilda. Szkoła narciarska została już zatwierdzona przez Polski Związek Narciarski. Będzie ona szkolić narciarzy od najniższego do najwyższego stopnia. Po ukończeniu kursu każdy uczeń otrzyma świadectwo i specjalną odznakę szkoły.

Niedozwolone zabiegi wykonywała w Zakopanem Teresa Sroczyńska i została skazana przez sąd okr. na 8 miesięcy więzienia.

Brak ostrożności przyczyną pożaru. Władysław Strama w Zakopanem zajęty był przy terowaniu dachu Fuchałowej. Postawił on wiadro z terem na piecu celem rozgrzania, poczem odszedł. Podczas jego nieobecności nastąpił pożar, który objął wnętrze willi. Natychmiastowa pomoc stłumiła pożar w zarodku. Winny wypadku Strama odpowie przed sądem za brak ostrożności.

(*P.*) **Michał Piksa,** znany na naszym terenie, a nawet w innych regjonach Polski, mistrz gry na listku bluszczowym, góral z Łącka, wystąpił 12/XI. w Nowym Sączu, w sali Sodalicji Kolejowej z koncertem. Oprócz niego popisywali się tańcami i śpiewem góralskim p. Stokfiszowie, p. Pyrdoł i p. Pacyga.

(*P.*) **Zebranie poświęcone potrzebom wsi** zorganizowało w dniu 18/XI O. T. R. (Okręg. Tow. Rol.) w Nowym Sączu w porozumieniu z starostą powiatowym Dr. M. Łachem. Na zebraniu omówiono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, związanych z powiatem nowosądeckim. Poprzednio odbyło się kilkanaście takich zebrań w różnych wsiach powiatu nowosądeckiego.

(*P.*) **„Biały Ślad"** film Tatrzański Andrzeja Krzeptowskiego, wyświetla obecnie „Kino Sokół" w Nowym Sączu, wobec rzesz publiczności, rozentuzjazmowanej pięknem i dzikim czarem Tatr.

Walne Zebranie Koła Zw. Inwalidów Woj. w Chabówce

W dniu 27 listopada 1932 odbyło się w Chabówce doroczne Walne Zebranie członków Miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w domu Błażeja Czyszczonia. Na Zebranie to przybyli członkowie 30 gmin w liczbie 210 ludzi oraz zaproszeni goście a mianowicie sędzia Winiarski prezes Związku Legjonistów, Naczelnik Stacji kol. p. Kubica. Naczelnik gminy Chabówki i kierownik Zarządu Wojewódzkiego Z. I. W. R. P. w Krakowie. Zebranie zagaił Marcin Tonta prezes Miejsc. Koła i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po sprawozdaniu Zarządu i komisji Rew. przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który przeszedł prawie w tym samym składzie jak poprzednio. Przemawiali p. Tonta Marcin, p. Winiarski, p. Pełech, p. Maciaszek. Poczem uchwalono następującą rezolucję:

Członkowie Miejscowego Koła Z. I. W. R. P., zebrani na dorocznym walnym zebraniu, protestują jednogłośnie przeciw zakusom rewizjonistycznym Niemiec na całość Państwa Polskiego z tą przestrogą, że gdyby zaszła potrzeba to inwalidzi gotowi są stanąć jeszcze w obronie Ojczyzny i oddać resztę swych sił.

Równocześnie domagano się o zaklasyfikowanie Podhala do wyższej klasy jako letniska.

Zebranie zamknięto okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Ofiary dla bezrobotnych w administracji Gazety Podhalańskiej złożono:

Oficerowie i podoficerowie tut. Inspektoratu Straży Granicznej złożyli dobrowolny datek w kwocie 55 zł. 92 gr. na rzecz miejsc. Komitetu do walki z bezrobociem.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.